

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
traficie Safra.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w „Kramie”
T. S. L.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłano”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Urzędnicza akcja przeciwdrożyzniana.

Jedną z najważniejszych kwestyi, którą umysły ludzkie są dziś zaprzątę, jest drożyzna w ogólności, w szczególności zaś drożyzna mięsa. To też co chwila czyta się w dziennikach sprawozdania z walnych zgromadzeń lub ogólnych wieców, zwłaszcza urzędniczych, na których radzi się szeroko o zapobieżeniu drożyznie, o środkach zmierzających do tego celu i wzywa się przedewszystkiem państwo, a następnie gminy, ażeby przychodziły w pomoc jeżącej pod ciężarem drożyzny ludności. Na każdym takim zebraniu nie brak demagogów drożyznianych, którzy z jednej strony pioranują na rząd i zarządy miast i gmin, że od wielu a wielu lat nie robiły nic, aby zapobiedz dzisiejszym ciężkim czasom i nie dopuścić do nich, a z drugiej strony przedstawiają projekty samopo-

mocy w tak ponętnych i czarujących barwach, że nie wnukający w głąb rzeczy bezkrytyczni słuchacze dają się ludzi i uchwalają wnioski, przeprowadzeniu których zazwyczaj drobne tylko rzeczy stoją na przeszkodzie, a mianowicie brak kapitału i brak fachowych i uczciwych ludzi do założenia i kierowania interesem handlowym.

Tacy demagodzy drożyzniani mówią szeroko i przekonywująco o kooperatywach, konsumach i tym podobnych zrzeszeniach, na które pieniądze powinien dać i da rząd, a ponadto pożyczą ludzie majątni — mniej zaś zasobni finansowo złożą choćby niewielkie udziały, reszty dopełni Opatrzność. O takich demagogach drożyznianych myślałby kto, że to ludzie w wysokim stopniu praktyczni, umiejący przedewszystkiem prowadzić swoje kieszonkowe gospodarstwo. Niestety tak nie jest! Są to z niewielkimi wyjątkami ludzie obdłużeni po uszy, ży-

jący kredytem, nie lubiący częstokroć regulować swoich rachunków i długów zmuszeni do tego, czy szczupłością dochodów, czy niegospodarnością.

Pozatem jednak nie ulega kwestyi, że szalona drożyzna panuje, że zmniejszyć ją może samopomoc w postaci zrzeszeń czyli kooperatyw i że każda działalność na tem polu zasługuje na pochwałę. Jednak na czoło takich stowarzyszeń nie powinni wysuwać się ludzie, o jakich powyżej mówiliśmy, bo w takim razie rezultat pracy bywa po największej części ujemny, a kończy się rozczarowaniem ludzi, którzy z wiarą i zapałem szli do dzieła, a których potem nielatwo wciągnąć do jakiegokolwiek wspólnej pracy, choćby opartej na najrozumnniejszej kalkulacji. Przykładów na to możnaby wiele przytoczyć.

Wieców przeciwdrożyznianych nie brakuje i w Sanoku, a pierwszy z nich pobudził Towarzystwo kredytowe urzędników i sług państwowych do zwo-

WŁADYSŁAW KUCHARSKI.

2)

CECH SANOCKI.

(Odczyt w 400. rocznicę istnienia cechów
w Sanoku 8. października 1911 r.).

Wtedy i mieszkańcy miasta inny żywot wiedli, niż my dzisiaj, bo inne stosunki inne wytwarzały warunki bytu.

Wtedy istniał u nas bogaty i świetny miejski patrycyat i liczne miejskie gospodstwo, rozsiadłe obok obronnego grodu, a rzemiosło i handel obok uprawy roli były głównem zajęciem ludności. Zrzeszona w stowarzyszenia cechowe brać rzemieślnicza nadawała miastu ton z niej wychodzili rajcowie i burmistrzowie miasta, z niej wójtowie i ławica, w niej też tkwiła siła miasta, jego dobrobyt i powaga.

Nie zatem dziwnego, że z tą potęgą liczyli się dumni możnowładcy i szlachta liczna, a za Jagiellonów już w możne przywileje zbrojna, że liczył się z tą potęgą król i senat i posły jako ze stanem, który dostarczał krajowi grosza na potrzeby wojenne, a bogactwem olśniewał swoich i obcych. Nie dziwnego, że przeciw zakusom szlachty, która w swe ręce pełnię władzy zagarnąć pragnęła,

królowie nierzadko wysuwali żywioł mieszczkański, w nim widząc przeciwwagę w okresie walki stanowej o hegemonię w Rzeczypospolitej.

Już Kazimierz Wieiki, słynny miast budowniczy, wznosił grody warowne i darzył je przywilejami, dbał o rozwój rzemiosła i handlu, aby dać podwalinę majątkową polskiemu mieszczaństwu. Jego śladami szli Jagiellonowie w żmudnych czasach stanowej walki i w mieszczaństwie szukali podpory przeciw uchwałom sejmowym, które chciały zacięsnąć władzę króla i jego zmniejszyć znaczenie.

Wtedy i nasze miasto, rządzone już od roku 1366 prawem magdeburkiem, zyskało rozszerzenie swoich przywilejów, bo i Kazimierz Jagiellończyk i Jan Olbracht, pomni na poprzedników swych zarządzenia, utwierdzić się starali powagę grodu naszego, dając swoje pieczęcie na stare przywileje sanockiego mieszczaństwa, a dzięki temu rósł gród w znaczenie i zasoby, a mieszczaństwo sanockie wzmagalo się w powagę, umocnione w pergaminowe dokumenty cechowe, własnoręcznymi podpisami królów i ich pieczęciami wielkimi znaczone.

Szczególniej Zygmunt I. Stary upodobał sobie nasze miasto i jemu też ludność Sanoka zawdzięcza przywileje, których pamiętkę

dzisiejszą uroczystością całe miasto obchodzi.

Król ten — jak głosi tradycja — wybudował dla swej żony zamek na Białej Górze, a tem dał dowód, że miły mu był nasz zakątek, że nasze niebo i nasze stońce, nasza rzeka i nasze góry, nęciły go swoim przepiechem i zniewalały do ukochania miasta i jego mieszkańców.

Tego umiłowania naszego grodu dowodzi też pozwolenie, wydane w r. 1510, na przeprowadzenie przez grunta królewskie wodociągów miejskich, jak niemniej cechowe przywileje, przez tegoż króla mieszczanom nadane.

Najstarszym z tych przywilejów, dochowanych po dzień dzisiejszy w archiwum sanockiego cechu, jest przywilej pergaminowy dla cechu krawców i kuśnierzy sanockich, datowany w Krakowie w r. 1530., a 24-ym panowania Zygmunta Starego. Dokument, pisany ręką wielkiego kanclerza, Chrystofora z Szydłowa, chronił cech kuśnierski w Sanoku przed inwazją niezdrowej konkurencji i regulował stosunki wzajemne panów majstrów i czeladzi, a wynikiem był potrzeb, wzrastających z rozwojem rzemiosł w mieście.

(C. d. n.)

KRAM T. S. L. POLECA
W SANOKU

LALKI z lwowskiej Kliniki lalek, Krakowianki w strojach narod.,
Wyprawy kompletne, łożka i huśtawki dla lalek z Rudnika. —
Głowy i peruki dla lalek. Zwierzęta wypychane. Klocki kolorowane. Baloniki i trąbki dla dzieci. Misterne wózki i karetki dla lalek.

łania nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia 22. października b. r., na którym przy bardzo szczupłej liczbie uczestników — bo zaledwie trzydziestu kilku — uchwalono otworzyć jatkę, w którejby sprzedawano mięso członkom Towarzystwa po cenach niższych, niż je rzeźnicy miejscy sprzedają, a nadto otworzyć sklep pod firmą Towarzystwa na podstawie kooperatywy.

I jedno i drugie rzecz chwalebna; rozechodzi się tylko o należyte wykonanie, aby z tego mógł być pożytek dla członków Towarzystwa urzędniczego i aby z tej akcji nie śmiały się ironicznie w przyszłości nasi wrogowie.

Co do jatki, to przypomnieć musimy, że Towarzystwo urzędnicze przedsięwzięło przed kilku laty próbę ze sprzedaży mięsa, zobowiązując rzeźnika Szabasa — oczywiście żyda, bo u nas nie bez żyda — do sprzedawania tego artykułu członkom Tow. po oznaczonych cenach, przepisując mu szczegółowy regulamin, którego się trzymać musiał. Do kupowania mięsa w tej jacie zobowiązało się wyżej 40 odbiorców, że nie będą nigdzie mięsa pobierać, tylko tam. W pierwszym miesiącu szła sprawa dobrze — kupowali wszyscy, w drugim miesiącu odpadła znaczna liczba odbiorców, a i rzeźnik wykracał co chwilę przeciw zobowiązaniom i regulaminowi, w trzecim miesiącu sprawa chyliła się ku upadkowi, w czwartym miesiącu liczba odbiorców zmalała do 9-ciu podobno tych, którzy płacili gotówką — reszta się usunęła, a jatkę zwinięto. Doświadczenie smutne. Nie wchodzimy w jego przyczyny; przytaczamy tylko fakt, nie dlatego, aby ludzi chcących kwestyę mięsną rozwiązać i zabierających się do tej sprawy z zapałem, zniechęcić, — ale, aby zbadawszy dokładnie fakt, starali się unikać błędów, które wówczas musiały być, skoro Towarzystwo do rezultatu nie doszło.

Co do kooperatywy mającej na celu założenie sklepu spożywczego, nasuwają się nam duże wątpliwości, czy się ta akcja powiedzie i czy jest w rzeczywistości potrzebna.

Według przyjętego zwyczaju, w sklepach spożywczych opartych na współdzielczości zaopatrywać się mogą w towary tylko członkowie Towarzystwa płacąc gotówką. Rzecz to wielkiej doniosłości! Im więcej członków, tem obrót większy, a sprzedając artykuły żywności wagonowo, tem taniej można zaopatrzyć konsumentów w potrzebne im towary. Potwóre płacenie gotówką zabezpiecza interes handlowy od bankructwa. Jest bowiem rzeczą dowiedzoną, że nie tak chrześcijańskiego handlu nie niszczy, jak kredyt, którego na nieszczęście nasze społeczeństwo w rażący sposób nadużywa rujnując częstokroć ekonomicznie siebie, a zarazem i kupca. Zwycięsko z takiego położenia wychodzi kupiec żydowski mający zupełnie odmienną etykę od chrześcijańskiej i używający rozlicznych sposobów, często stojących w rażącej sprzeczności z kodeksem karnym, do wyzyskania udzielanego kredytu na swoją korzyść.

Tymczasem Towarzystwo urzędnicze i sług państwowych w Sanoku z natury rzeczy nie może mieć wielu

członków, a następnie zamierza z góry udzielać kredytu miesięcznego, co jest zupełnie sprzeczne ze swyczajami kooperatywy.

Następnie rozechodzi się o pieniądze. Im wyższy kapitał, za który zakłada się interes handlowy, tem za tańszą cenę można dać odbiorcom towary, o co właśnie tutaj w walce z drożyzną idzie. Handel współdzielczy założony kilku tysiącami koron, sprzedający na kredyt, choćby tylko miesięczny, a nie za gotówkę, musi się oprzeć o hurtowników żydów, będzie od nich zależny i będzie musiał godzić się na ceny, jakie oni mu poddyktują. Ci zaś będą raczej stać na straży interesu pośredniego handlu żydowskiego, nie troszcząc się zupełnie o usunięcie drożyzny dla konsumenta urzędnika.

W rzeczywistości zaś Towarzystwo urzędnicze na zebranie większego kapitału w obecnych czasach liczyć nie może. Rząd prawdopodobnie na kooperatywy urzędnicze nie da grosza. Dalby natomiast na budowę domów, gdyby w Towarzystwie na tę stronę wybrano baczniejszą uwagę i gdyby członkowie Zarządu energicznie tem zajęć się zechcieli. Sprawą tą Towarzystwo dawno zajęć się było powinno, tem więcej, że statut nakłada na niego jeden z pierwszych obowiązków dostarczanie członkom tani i zdrowych mieszkań (§. 1. a). Niestety Towarzystwo pod tym względem nie zrobiło nic, bo przecież kupna parceli budowlanej w ostatnich miesiącach, niech nam wolno będzie nie uważać za akcję budowy członkom domów mieszkalnych.

Wreszcie do prowadzenia handlu potrzeba fachowego a uczciwego człowieka, Tacy są, ale niestety jest ich niewiele. Natomiast nieuczciwych znajduje się więcej, a taki nieuczciwy potrafi w krótkim czasie mimo nadzoru ze strony Zarządu Towarzystwa handel doprowadzić do ruiny.

W wyszukaniu więc odpowiedniego człowieka znajdzie Zarząd Towarzystwa nie małą trudność.

Z tych tedy powodów uważamy kooperatywy, mającą na celu założenie sklepu spożywczego, w obecnych czasach i warunkach w Sanoku za rzecz bardzo wątpliwej wartości i za rzecz niebezpieczną dla Towarzystwa nie rozporządzającego jeszcze dzisiaj znacznym własnym kapitałem. W razie bowiem niepowodzenia — a to wykluczone nie jest — mogłyby być takie straty, że na pokrycie ich nie wystarczyłyby udziały członków i trzeba by je chyba podwoić.

Co więcej uważamy założenie takiego sklepu spożywczego za rzecz niepotrzebną wobec istniejącego już od ośmiu lat Kółka rolniczego, które w istocie w tych czasach drożyzny chroni społeczeństwo tutejsze od wyzysku przez niesummiennych handlarzy, a oparte na zdrowych i silnych podstawach potrafi to łatwiej i lepiej uskutecznić niż konsum. Nadto zadaniem Kółka rolniczego jest szerzenie handlu chrześcijańskiego, którego prawie niema, a co stanowi lukę w naszym życiu narodowym. Rzeczą więc każdego dobrego Polaka powinno być sprawę taką całą siłą wspierać. Roz-

drabianie zaś naszych sił ekonomicznych — dosyć zresztą słabych — uważamy za rzecz nieobywatelską.

NA CZEŚĆ KOŚCIUSZKI.

Gdy Ojczyźnie kopano mogiły,
Świętej Matki już się zbliżał zgon,
Tyś zasiewy, pozbawione siły,
Natchnął życiem, zmienił w bujny plon!

I do sławy na zwycięskie boje
Bratnich szyków nie powiodłeś wprzód,
Aż przyjęły Wolności podwoje
W swoje progi zespolony lud!

Dziś wiek cały pod Twe stopy kłoni
Korną głowę, by ci złożyć cześć,
A Twój sztandar w silnej dzierząc dłoni
Cała Polska pragnie naprzód nieść;

Więc nam wymódl, Ty królewski cieniu,
Miłosierdzia — ulituj się nas,
By nam w pracy i w tem zespoleniu
Nadszedł wreszcie wyzwolenia czas.

Ku cnej Matce nigdy nie wygasły
Znicz miłości niech nam będzie dan,
I niech goi pod Twojemi hasły
W polskiej piersi ból z serdecznych ran!

Niechaj droga ta Ojczyzna stanie,
Coś ją pragnął silną ręką wnieść,
I niech Tobie, Królu nasz i Panie,
Wieczne będą: Sława, Hołd i Cześć!
Lud. Glatman.

GDZIE RACYA?

Ze sfer adwokackich naszego miasta otrzymujemy następujące pismo:

„W dniu 26. października b. r. zdarzył się niesłychany i w dziejach naszego sądownictwa nieznanym fakt niebываłej obrazy, jakiej dopuścił się sędzia kierujący rozprawą na osobie jednego z sanockich adwokatów.

Obrazy tej dopuścił się radca sądu krajowego p. Edward Doboszyński, który bez żadnej słusznej podstawy i faktycznie niewiadomo z jakich motywów usiłował przemocą, przy pomocy woźnego usunąć ze sali rozpraw adwokata nie dającego swem zachowaniem się najmniejszego powodu do tak drakońskiego zarządzenia.

Wszyscy adwokaci sanoccy uważając obrazę kolegi za obrazę wyrządzoną stanowi adwokackiemu zażądali w odpowiedniej formie i drodze satysfakcy, jaka słusznie należała się stanowi adwokackiemu za w wysokim stopniu nietaktowne traktowanie adwokata przez sędziego.

Ponieważ satysfakcya ta nie została od razu daną obrazonemu stanowi adwokackiemu, przeto adwokaci sanoccy postanowili w obronie obrazonej godności stanu chwycić się ostrego środka, jakim jest omijanie spotykania się ze sędzią, który z obniżeniem sędziowskiej powagi nie umie, czy nie chce uszanować powagi stanu adwokackiego.

Wynikiem tego postanowienia jest, że adwokaci sanoccy zobowiązali się nie przyjmować żadnych zastępstw tak w sprawach karnych jak i cywilnych, które prowadzić będzie p. radca Doboszyński, jako sędzia samoistny.

W interesie publiczności, która przez to postanowienie adwokatów narażoną będzie niewątpliwie na uszczerbek swych praw, podajemy ten fakt do wiadomości“.

Tyle pp. adwokaci, ale po czyjej stronie słusność, to wielkie pytanie! Nie da się zaprzeczyć, że ze względów solidarności i poszanowania swojego stanowiska katolicy adwokaci bardzo szlachetnie postąpili stając w obronie obrażonego kolegi adwokata-żyda. Z drugiej jednak strony musimy zaznaczyć, że nietylko u nas, lecz w całym kraju adwokaci zachowywają w tak arogancki sposób w sądzie się zachowują. Iż nie dziw, że sędziowie nasi stając w obronie powagi Trybunału i owego bardzo poważnego stanowiska, nie mogą już dłużej patrzeć na to ich bezcelne zachowanie się bezkarnie i obojętnie. Iż to razy z prawdziwym oburzeniem widzimy, jak żydowski zastępca stron gospodarują i rządzą się w salach rozpraw, jak szare gęsi, przeglądają niegotowe jeszcze protokoły, lub wtracają się niepowołani wcale do rozpraw z poniżeniem godności sędziowskiej, sędziowie zaś, którzyby się poważyli, jak w powyższym wypadku p. rada Doboszyński, zachować swą godność, powagę i odpowiedni rygor, darzeni są mianem arogantów i antysemitów, chociaż najbezstronniej i nader gorliwie spełniają swój ciężki i bardzo odpowiedzialny obowiązek.

To też zajmując w tej sprawie stanowisko bezstronne i sprawiedliwe, a nawet nie antysemityczne wcale, jesteśmy niechybnie wyrazem opinii publicznej, jeżeli słusności gremium panów adwokatów, a tem samem i p. Dr Spiegłowi, nie przyznamy wcale.

Słusznieby wyglądało nasze społeczeństwo, gdyby czy to w sądzie, czy na innym urzędzie, a w ogóle w życiu i towarzystwie, ludzie niepowołani do sprawy głos zaberali! Już i tak dosyć mamy w Sanoku żab, które nogi podnoszą, kiedy konia kuja, żyjemy aż nadto w mieście Abderytów! Dość już tych puszczyków i analfabetów społecznych w Sanoku, czyż nie wstyd, żeby ich nawet spotykać w tak inteligentnych sterach, jak adwokackie?! — Widać, że „haculus idioticus“, o którym w swoim czasie pisaliśmy, przeniósł się obecnie z Podgórzia w górne regiony Sanoka i grasuje tam epidemicznie. Promieni nam ultrafioletowych potrzeba i więcej światła w głowach i w sercach!

T. G.

Od Administracyi.

Do obecnego Nru załączamy dla prenumeratorów, którzy z przedpłatą za „Tygodnik“ zalegają, czerwone kartki z „Widocznieniem dnia, do którego prenumerata została uiszczona.“

Dla uniknięcia wstrzymania wysyłki „Tygodnika“, uprasza się o wyrównanie zaległej prenumeraty, którą przyjmuje KRAM T. S. L.

KRONIKA.

W dzień zaduszny. Jak zawsze tak i tego roku zebrała się w dzień zaduszny młodzież naszego gimnazjum pod rzeźnię oświetlonym i ubranym w wieńce krzyżem na cmentarzu i odśpiewała szereg pieśni patryotycznych.

Wiadomości osobiste. W awansie listopadowym posunięci zostali do wyższej rangi: nadpor. obrony kraj p. Antoni Pohl został kapitanem, a pp. chorążowie Feliks Langenfeld (45 pp.) i Fr. Wöllner (obr. kraj.) porucznikami.

Wieczór Kościuszkowski w Sokole. Tutejsza bracia Sokola chcą uczcić dziesięćdziesiątą czwartą rocznicę śmierci bohatera Kościuszki urządzić dziś, w sobotę, uroczystą wieczornicę. Wieczorek zagai prezes Sokola Dr. E. Gaweł, w dalszy zaś program wchodzić będą śpiewy chóru męskiego pod batutą p. Stan. Budweila i wolne ćwiczenia gimnastyczne Sokolów, poczem nastąpią gry olimpijskie oświetlone różnokolorowym światłem. Zakończy referat wygłoszony przez p. Stanisława Biege.

Spodziewamy się, że duch bohatera, któremu ten wieczór poświęcamy, wezwie nas do czynów i natchnie otuchą do dalszej walki o lepszą przyszłość. Dokładne sprawozdanie z wieczornicy podamy w następnym numerze.

Wydział Towarzystwa pszczelnictwo-ogrodniczego przypomina P. T. Publiczności, że dziś w niedzielę o 3. godz. popołudniu w sali Magistratu odbędzie się Walne Zgromadzenie tegoż Tow., na które najuprzejmiej wszystkich członków i nieczłonków zaprasza; jak również zawiadamia, że wysłał dy o sadownictwie, ogrodnictwie, i o przeróbkach owocowych w następnych dniach t. j. w poniedziałek i wtorek rano i popołudniu w dogodnym dla Pań czasie prowadzić będą specjaliści w tych przedmiotach profesorzy pp. Zając i Lichański ze Lwowa. Wykłady będą zajmujące i przydadzą się bardzo w gospodarstwie domowym.

Obniżenie cen wędlin. Masarze nasi podobnie jak lwowscy obniżyli dotychczasowe ceny wędlin o 10 do 20%. Ten dodatni objaw w ciężkich, drożyznianych czasach, na jaki się adobyli nasi masarze, podajemy z całym uznaniem do publicznej wiadomości.

O ma jama! przeznaczona przy ul. Kolejowej do skręcania karków i nóg łamania została nareszcie w tych dniach bardzo silną baryerą zamknięta. Lepiej późno, niż nigdy!

Cholera szerzy się w uadgranicznych i dalszych komitatach na Węgrzech i Kroatyi. Według urzędowych wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych pojawiło się tam przeszło 30 wypadków tej choroby. Pomieważ Sanok pociąga wiele artykułów spożywczych, a przedewszystkiem ryby z Węgier, radzimy zachować wszelkie środki ostrożności.

Pryszczycza w powiecie sanockim się zmniejszyła, wskutek czego starostwo zezwoliło na odbywanie targów i jarmarków bydłych w naszym mieście. Pierwszy taki targ odbył się w piątek 3. b. m.

Zjazd drużyn Bartoszewych odbył się we środę 1. b. m. we Lwowie. Towarzystwo to posiada 60 drużyn zorganizowanych w 15 powiatach, między tymi w sanockim. Liczy członków około 2500. W czasie od ostatniego sprawozdania urządzono 75 obchodów i 55 zabaw i przedstawień. Na Zjeździe wygłoszono kilka referatów, omawiających sprawy organizacyjne i oświatowe, poczem p. Gieysztoft wygłosił referat: „Nasze położenie pod trzema zaborami“.

Z Drużyn Bartoszewych. Drużynę sanocką, w Pakoszówce i Strachocinie lustrował 15. października delegat rady naczelnej p. Stefan Paślowski, przyczem w Pakoszówce odegrano pierwszy akt „Ozartowskiej ławy“. Komitet męzów zaufania ukonstytuowany 22. z. m. uchwalił urządzić obchody Kościuszkowskie w Prusieku i Strachocinie w drugiej połowie listopada. Uchwalono również dla szkoły rzemieślniczo-przemysłowej wyznaczyć osobne godziny na musztrę i ćwiczenia gimnastyczne. Na zjazd Drużyn, który się odbył we Lwowie 1. b. m. wysłano delegatów, a mianowicie Bronisława Praszałowicza jako delegata męzów zaufania, Bronisława Żarskiego, jako delegata drużyny sanockiej i Jana Belinę, jako delegata drużyny z Prusieka i Niebieszczan, a Stan. Adamia, jako delegata z Pakoszówki i Strachociny, którym przedstawiono szereg wniosków do przedłożenia na zjeździe. Uproszono również p. Stanisława Barta architekta ze Lwowa do wygłoszenia odczytu w czasie obchodu Kościuszkowskiego w Prusieku na temat: „Dom wiejski pod względem estetycznym i konstrukcyjno-ludowym“. W Prusieku drużyna wszechła również akcyę w celu założenia Spółki mleczarskiej. Widzimy więc, że Drużyny Bartoszewe sanockie w każdym kierunku okazują wielką swą żywotność, przyczem dzielnie wspierane są na każdym kroku przez starszą bractwo z Sokola sanockiego i tę wzajemną pracę niosącą życie, oświatę i myśl wolną między lud wiejski i robotniczy podnosić będziemy i śledzić z wielkiem uznaniem na każdym kroku.

Z zarządu Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ w Sanoku komunikują nam: W listopadzie i grudniu b. r. odbędzie się w Sokole szereg wykładów na różne bardzo żywotne tematy. — Pierwszy wykład „O Skoutingu“ wygłosi druh Andrzej Małkowski ze Lwowa w sobotę dnia 11. grudnia b. r. o godzinie 8. wieczór. — Wstęp wolny.

Pow. kurs pożarnictwa. W dniach 8, 9, 10 i 11. listopada b. r. odbędzie się powiatowy Kurs pożarnictwa w Sanoku, który

urządza Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych wspólnie z krajowym Związkiem ochotniczych straży pożarnych we Lwowie przy pomocy tutejszej Rady powiatowej.

Na kurs ten zgłaszają się mogą kandydaci z gmin lub przedstawiciele Kółek rolniczych, względnie straży pożarnych z powiatu sanockiego.

Uczestnicy podczas trwania kursu otrzymają bezpłatnie utrzymanie t. j. śniadanie, obiad i kolację, a także dostaną umieszczenie przez czas kursu w pozyskany przez Komitet lokalu.

Do przyjmowania zgłoszeń na kurs i opieki nad kursantami został wybrany Komitet, na czele którego stoi jako prezes ks. Matwijkiewicz. kurs zaś prowadzi osobny delegat p. Józef Sroka ze Lwowa, który w tym celu objeżdża gminy w powiecie. Kurs rozpocznie się we środę 8. b. m. rano, a poprzedzi go uroczyste tańczerstwo w paraf. kościele w Sanoku. Nie mamy dość słów zachęty do wzięcia żywego udziału w tak poważnej i pożytecznej sprawie.

Maty format cegły. Związek przemysłu ceramicznego zainteresował akcyę w kierunku wprowadzenia małego formatu cegły. W sprawie jednolitego przeprowadzenia tej kwestyi doszło do skutku porozumienie między Związkiem polskim w Krakowie, niemieckim we Wiedniu i czeskim w Pradze. Nowość ta została wprowadzona za granicę już przed laty trzydziestu i dała doskonałe rezultaty, a przedewszystkiem przyczyniła się znakomicie do potania budowy i zwiększenia jej zdrowotności.

Odpowiedzialny redaktor:
LUDWIK GLATMAN.

NADEŚLANE.

Artykuły umieszczone w tej rubryce nie pochodzą od Redakcyi.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy w moim ciężkim smutku i żalobie po stracie mojej Żony ś. p. Anny Maryi nieśli mi słowa pociechy i współczucia i złożyli jej na wieczny spoczynek odprowadzili, a przedewszystkiem Wbnyim Księgom, przyjaźniom i znajomym, Szan. Publiczności i muzyce Straży pożarnej ochot. przesyłał na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“

Karol Baranowicz.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Chotinerowi, lekarzowi w Sanoku, któremu zawdzięczać mam po groźnej chorobie powrót do zdrowia i sił, nie mogąc się inaczej odwdzięczyć za Jego nieustraszoną staranność i usiłowania, który więcej zdziałał, niż Jego powinność wymagała, — składam jako słabą oznakę mej wdzięczności i uznania tą drogą serdeczne podziękowanie.

Helena Triebwasser.

Sanok, d. 4. listopada 1911.

Łcz. E. ^{561/11.}
17

Edykt licytacyjny.

Dnia 20. listopada 1911. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33. licytacja 2/3 części z 1/4 części i połowy z 1/4 części realności whł. 30. ks. gr. gm. kat. Sanok.

Części nieruchomości tej wystawione na licytację są ocenione na **4.594 kor. 25 hal.** Najniższa cena wynosi **2.297 kor. 14 hal.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok dnia 9. września 1911.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg-Ameryka“ dla Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że handel delikatesów

„RUSSKI TORGOWY DOM“ w Sanoku

połączony z pokojem do śniadań — zostanie przeniesiony z dniem 1. listopada b. r. do kamienicy p. Weinerja, gdzie obecnie Droguerya p. J. Hydzika.

—8

Koncert w Restauracji „Imperial“ w Sanoku.

Jeszcze tylko kilka dni grać będzie ulubiona

Artystyczna orkiestra salonowa

Nowość w Sanoku: „Fussharmonia“.

Lcz. E.: $\frac{44}{21}/9.$

Edykt licytacyjny.

Dnia 10. listopada 1911. o godz. 10. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. licytacja realności objętej whl. 392. ks. gr. gm. Posada olechowska.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 3849 kor.

Najniższa cena relicytacyjna wynosi 1924 K. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.
dnia 1. września 1911. 2-2

Lcz. E.: $\frac{1978}{6}/11$

Edykt licytacyjny.

Dnia 17. listopada 1911. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33. licytacja realności obj. whl. 187. ks. gr. gm. kat. Nowosielce-Gniewosz.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 10.210 K. Najniższa cena wynosi 6.810 K. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Sanok. dnia 4. września 1911. 2-2

Mleczarnia Markowiecka

dostarcza mleko, śmietankę, śmietanę i maślanek tylko w plombowanych puszkach, w interesie więc P. T. Publiczności uprasza się nie plombowanych puszek nie przyjmować.

Zarząd dóbr Markowce.

Sprowadzić można przez każdą Księgarnię grodzoną, w 46 wydaniach drukowane dziełko radycy lekarski-go Dr. Müllera.

„O zniszczonym systemie nerwowym 25-25 i pciowym“.

Wolna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 h. w markach pocztowych.

Curt Röber Brunświk (Braunschweig).

Stały teatr elektryczny w Sanoku.

Program na 5 i 6. listopada.

1. W pogoni za majątkiem (komiczne),
2. Japonia (piękne zdjęcia z natury),
3. Przebrany za guwernantkę (wesole),
4. Siostra Aniela (interesujący dramat),
5. Mały Toto jako zapalony stolarz (b. w.),
6. Rycerskość hiszpanów (interesująca scena z życia hiszpanów),
7. Christian w roli pakiera (komedia),
8. ? ? ? ? ? ? ? ? ? ?
9. Wielkie zakłady fabryczne oprawy i mechaniczne introligatornie (b. zaj.),
10. Dziennik Pathégo z ostatn. tygodnia.

CENY WSTĘPU: Miejsca I. 1 K., miejsca II. 80 h., III. 60 hal., dla P. T. Studentów, Wojska i dzieci niżej 10. lat na III. miejsca zamiast 60 hal. tylko 30 hal.

Dla młodzieży ceny miejsce na popołudniowe przedstawienie niższe.

NEUBOZON



Pierze sam przez się!

Neubozon jest pod gwarancją nieszkodliwym preparatem tlenowym do prania.

Nie brać go za zwykły proszek do prania.

C. k. uprz. chem. fabryki

Wilhelm Neuber, Wien.
Wszędzie do nabycia. W Sanoku u Jana Hydzika.

Starszego lekarza sztabowego i fizyka
Dr. G. Schmidta słynny

OLEJEK SŁUCHOWY

usuwa prędko i dokładnie głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępienie słuch, nawet w wypadkach zadawnienia.

Do nabycia po 4 kor. za fiaskę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece przedtem Z. Zuckera we Lwowie.

WIKT DOMOWY

tylko na maśle, także do menażek.
Ceny przystępne. — Ul. Sanowa Nr. 287.

Ważne

dla P. T. Konsumentów!

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 1. listopada b. r.

z powodu otwarcia targów

WĘDLINY

jakoteż

mięso i tłuszcz wieprzowy

w handlu moim

POTANIAŁY OD 10 — 20%.

Z szacunkiem

Jan Słuszkiewicz

(starszy).

Za darmo

może sobie każda pani domu sporządzić cenne potrawy używając stale ulubionych

Knorra makaronów
Knorra preparatów owocowych
Knorra środków do żywienia dzieci
Knorra zup

W każdym pakiecie znajduje się karta uprawniająca do bezpłatnego korzystania z cenionych premij. Katalog można dostać u każdego detalisty lub wprost z fabryki

C. K. Knorr, Tow. Zogr. por., Wels (Austria Górna)